

Wielu.

Pani

Marya Lortzowa
Wielkie Piłkary
ul. Maryacka 101
Woj. Śląskie.

Nad.

Paweł Łania
Kraków

Kraków, 24. IV. 1933r.

My Sweet Mary!

Najprześniemy Tobie dzięki za list,
z którego niesmiernie będę uradowany.
W nocy często się budzę, gdyż tu tak jest do-
syć zimno a zabrałem sobie tylko jeden
koce. I zwykłe w tedy myślę sobie, jak
Maja Mary smacznie spać. Będę miał
mnie, gdy tylko na darzy się sposobność
myśl mają przelazć się do Ciebie. I le-
warzyś się hej na dźwięk maryackiej,
to chciałbym przesłać moją myśl do Ciebie
na forach etern z głosem twoim do Ciebie.
Właśnie śpiesz hej na dźwięk 10. tej. I mi-
słania mego jestem zadowolony. Do
Uniwersytetu mam niedaleko. Jestem
ci bardzo wdzięczny Kochana Maryś
to przywiązanie do mnie. Stojesz być
pewna, że i ja bardzo do Ciebie
się przywiązuję. Wczoraj po obiedzie
odwiedziłem z Rol. Ryszkiem Twojego
Brata Hilika w Kossarach. Był

okurat na na gimnastyce. Lecz się
ubrał i przyszedł do mnie do mieszka-
nia. Siadeliśmy sobie i gwarzyli o różnych
różnościach. Graliśmy nawet dwie partje
szachów które oczywiście przegrałem. Odpo-
wadziłem go wieczorem do Kossar.
Wczoraj była mi bardzo smutna
i tęskna za Półką. Przez całą noc i rano
myślałem tylko o Tobie i czy Ty mi i co
odpisziesz.

Proszę Cię Mły Sweet Mary, jeśli by
przypadkiem ten list wad z Pozn. go
napisał list do Ciebie lub telefonował
a co gorzej przyjechał do Półki. Byłaby
bardzo mi przykro gdy czytalem
w powinszowaniu na święta do Ciebie
słowa „ Kochanej Pani... ”

Proszę Cię uważaj na swoje zdrowie
i nie przejmuj się byle czym. Bardzo by
mnie ucieszyło, gdybyś przyjechała Mły
Mary do Krakowa, np. w weekend 2- go
maja w 17²¹ myślisz idąc z Szarym Po-
kary. (o ile to jest możliwe). i została
3- go i 4- go maja tutaj w Krakowie a w piątek
byś sobie wracała w 11- tej do domu.

W domu byłabyś w 14³⁰ Kiedy bowiem he-
drie polsko (stosunka), tego błędnie nie
wiem.
Mły Sweet Mary proszę bądź spokoj-
na, o to że ja nie przyszedłem na spot-
kanie towarzyskie to tylko dlatego i z tego
powodu, bo jakże mi się bawić z ludźmi
mi obcymi, gdy myśl moja jest przy Tobie
a Ciebie tu nie ma, i czyż mam odgra-
wać rolę pajaca. Jutro mam egz-
aminę pisemną a potem ustne collo-
quium. Dzisiaj zaczynam wykład, chociaż
nie rozmyślać. Bawie się nie
mam czasu. A to czy Ty warta
myślenia, to muszę Ci wyznać, że
tak, skoro wiesz że ja nie lubię
się byle kim interesować. Dzisiaj
więc przygotowuję do jutrzejszego egz-
aminu. Dziękuję bardzo za pocie-
wienie, oraz moje dla Ciebie pocie-
wienie, uściski, przesłoty i całusy
(choćby tylko w myśli), oraz oczekuję mo-
liwie prędkiej odpowiedzi

Twój brat
Paweł.

P. J.

Będów wszystkiego było dziesięć. Lecz są-
dzę, że przez korespondencję i one znikną.
Wierzę, że może i Janek się Kocha w Polkę.
Wczoraj z rozmową z Bratem Wilikiem
dowiedziałem się, że o ile mu się uda
to przyjedzie na niedzielę 30. IV. br. do
domu. List twój otrzymałem dziś
3 rana o 9⁴⁵.

Jeszcze bę raz coś pisać
w myślach.

Twój. Paweł.